



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK

ANIOŁ PAŃSKI

Plac św. Piotra

Niedziela, 11 września 2022 r.

[Multimedia]

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Ewangelia z dzisiejszej liturgii przedstawia nam trzy *przypowieści o miłosierdziu* (Łk 15, 4-32); są tak nazywane, ponieważ pokazują miłosierne serce Boga. Jezus opowiada je w odpowiedzi na szemranie faryzeuszy i uczonych w Piśmie, którzy mówią: „Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi” (w. 2). Gorszyli się tym, że Jezus przebywał wśród grzeszników. Choć dla nich jest to z punktu widzenia religijnego gorszące, Jezus, przyjmując grzeszników i jedząc z nimi, objawia nam, że Bóg jest właśnie taki – Bóg nikogo nie wyklucza, wszystkich pragnie mieć na swojej uczcie, bowiem wszystkich kocha jak dzieci, wszystkich, nikogo nie wykluczając, wszystkich. Te trzy przypowieści zatem streszczają istotę Ewangelii – Bóg jest Ojcem i przychodzi nas szukać, ilekroć się zagubiliśmy.

W istocie głównymi postaciami przypowieści, reprezentującymi Boga, są: pasterz, który szuka zaginionej owcy, kobieta, która znajduje zgubioną monetę, i ojciec marnotrawnego syna. Zatrzymajmy się nad wspólnym aspektem tych trojga bohaterów. Wszyscy troje mają w gruncie rzeczy pewną wspólną cechę, którą moglibyśmy zdefiniować w ten sposób – *zatroskanie z powodu braku* - czy to brakuje ci owcy, czy brakuje ci monety, czy brakuje ci syna; zmartwienie brakiem, cała trójka w tych przypowieściach jest zatroskana, ponieważ czegoś im brakuje. Wszyscy troje w gruncie rzeczy, gdyby zrobili pewien rachunek, mogliby być spokojni – pasterzowi brakuje jednej owcy, ale pozostaje mu ich dziewięćdziesiąt dziewięć - „Niech przepadnie ...”; kobiecie - jednej monety, ale ma ich jeszcze dziewięć; a także ojciec ma drugiego syna,

posłusznego, któremu może się poświęcić – dlaczego miałby myśleć o tym, który odszedł, by wieść rozpustne życie. Tymczasem w ich sercu – pasterza, kobiety i ojca – jest niepokój z powodu tego, czego brakuje: owcy, monety, syna, który odszedł. Ten, kto kocha, niepokoi się o tego, kogo brakuje, tęskni za tym, kto jest nieobecny, szuka tego, kto się zagubił, czeka na tego, kto się oddalił. Bowiem nie chce, żeby *ktokolwiek został zaginiony*.

Bracia i siostry, taki jest Bóg – nie jest „spokojny”, gdy się od Niego oddalamy, jest zasmucony, drży w głębi serca; i wyrusza, żeby nas szukać, dopóki nas nie przywiedzie z powrotem w swoje ramiona. Pan nie kalkuluje strat i ryzyka, ma serce ojca i matki i cierpi z powodu braku ukochanych dzieci. „Ale dlaczego cierpi, skoro ten syn jest niegodziwcem, poszedł sobie?” Cierpi, cierpi. Bóg cierpi z powodu naszego oddalenia, a kiedy się gubimy, oczekuje naszego powrotu. Pamiętajmy: *Bóg zawsze na nas czeka* z otwartymi ramionami, niezależnie od tego, w jakiej sytuacji życiowej się zagubiliśmy. Jak mówi Psalm, On nie usypia, wciąż nad nami czuwa (por. 121, 4-5).

Spójrzmy teraz na siebie i zadajmy sobie pytanie: czy my naśladujemy w tym Pana, to znaczy, czy odczuwamy niepokój z powodu braku? Czy tęsknimy za tym, kto jest nieobecny, za tym, kto się oddalił od życia chrześcijańskiego? Czy jest w nas ten wewnętrzny niepokój, czy też jesteśmy spokojni i nie ma wśród nas niepokoju? Inaczej mówiąc, czy rzeczywiście brakuje nam tych, których brakuje w naszych wspólnotach, czy udajemy, a nie wzrusza to naszego serca? Czy naprawdę brakuje tego, kogo brakuje w moim życiu? Czy też dobrze się mamy w naszym gronie, spokojni i szczęśliwi w naszych grupach – „chodzę do bardzo dobrej grupy apostołskiej...” – nie odczuwając współczucia dla tych, którzy są daleko? Nie chodzi tylko o to, żeby być „otwartym na innych”, to jest Ewangelia! Pasterz z przypowieści nie powiedział: „Mam już dziewięćdziesiąt dziewięć owiec, kto by mi kazał iść na poszukiwanie tej, która się zgubiła, tracić czas?” Natomiast poszedł. Zastanówmy się zatem nad naszymi relacjami – czy modlę się za tych, którzy nie wierzą, za tych, którzy są daleko, za tych, którzy są rozgoryczeni? Czy przyciągamy tych, którzy są daleko, przez Boży styl, którym jest bliskość, współczucie, czułość? Ojciec nas prosi, żebyśmy byli uwrażliwieni na dzieci, których Mu najbardziej brakuje. Pomyślmy o jakiejś osobie, którą znamy, która żyje obok nas, a która być może nigdy nie słyszała, żeby ktoś jej powiedział: „Wiesz, jesteś ważny dla Boga”. „Ale żyję w nieuregulowanej sytuacji, wyrządziłem takie zło, tamto...” – „Jesteś ważny dla Boga”, powiedz to, „ty Go nie szukasz, ale On szuka ciebie”.

Dopusćmy do siebie zatroskanie – byśmy byli mężczyznami i kobietami o niespokojnym sercu – pozwólmy, by nas niepokoiły te pytania i módlmy się do Matki Bożej, Matki, która nigdy nie ustaje w szukaniu nas i w trosce o nas, Jej dzieci.

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Drodzy bracia i siostry, pojutrze wyruszę w trzydniową podróż do Kazachstanu, gdzie wezmę udział w Kongresie Zwierzchników Religii Światowych i Tradycyjnych. Będzie to okazja, by spotkać licznych przedstawicieli religii i porozmawiać jak bracia, ożywiani wspólnym pragnieniem pokoju, pokoju, którego jest spragniony nasz świat. Chciałbym już teraz skierować serdeczne pozdrowienie do uczestników, jak również do władz, do wspólnot chrześcijańskich i do całej ludności tego bardzo rozległego kraju. Dziękuję za przygotowania i za wykonaną pracę w związku z moją wizytą. Wszystkich proszę o towarzyszenie modlitwą tej pielgrzymce dialogu i pokoju.

Módlmy się nadal za naród ukraiński, aby Pan dał mu pokrzepienie i nadzieję. W tych dniach kard. Krajewski, prefekt Dykasterii ds. Posługi Miłosierdzia, jest na Ukrainie, by odwiedzić różne wspólnoty i dać konkretnie świadectwo o bliskości Papieża i Kościoła.

W tej chwili modlitwy pragnę wspomnieć siostrę Marię de Coppi, misjonarkę komboniankę, zabita w Chipene, w Mozambiku, gdzie z miłością służyła przez prawie sześćdziesiąt lat. Niech jej świadectwo daje siłę i odwagę chrześcijanom i całej ludności mozambickiej.

Pragnę zwrócić się także ze specjalnym pozdrowieniem do umiłowanej ludności Etiopii, która dziś świętuje swój tradycyjny Nowy Rok – zapewniam o mojej modlitwie i życzę wszystkim rodzinom i całemu narodowi daru pokoju i pojednania.

I nie zapominajmy o modlitwie w intencji uczniów, którzy jutro lub pojutrze zaczną znów szkołę.

A teraz pozdrawiam was wszystkich, rzymian i pielgrzymów z różnych krajów – rodziny, grupy parafialne, stowarzyszenia. W szczególności pozdrawiam wojskowych z Kolumbii, grupę, która przybyła z Kostaryki, oraz reprezentację kobiet z Argentyny - na Światowe Forum Ekonomiczne. Pozdrawiam chłopców i dziewczęta składających wyznanie wiary z Cantù, wiernych z Musile di Piave, Ponte a Tressa i Vimercate, członków Movimento Nonviolento (Ruchu Odrzucającego Przemoc) oraz chłopców i dziewczęta od Niepokalanej.

Życzę wam miłej niedzieli. Proszę, nie zapominajcie o modlitwie za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia!